Nr. 42. OLSZTYN, sobota 27 maja 1893 Rok VIII.

Gazeta Olsztyńska.

„GAZETA OLSZTYŃSKA“ wychodzi dwa razy na tydzień, co środę i sobotę.
Kosztuje kwartalnie w drukarni 60 fen., na pocztach 75 fen., z odnoszeniem w dom przez listowego i markę.

Z bezpłatnym dodatkiem

„Gość niedzielny.“

Za ogłoszenia płaci się 10 fen. od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fen. od wiersza.
Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska“ Allenstein. — Drukarnia znajduje się w rynku nr. 11.

Ojców mowy, Ojców Wiary — Brońmy zgodnie: młody, stary.

Wspomnienia z pielgrzymki do Rzymu.

Twierdzą niektórzy, że cudów nie ma, a przecież we Włoszech, w mieście Neapolu, powtarza się co rok cud, którego najwięksi niedowiarkowie zaprzeczyć nie mogą. W mieście tem przechowuje się w katedrze w dwóch szklanych ampułkach krew św. Januarego, biskupa i męczennika, która jest zupełnie stwardniała i wyschnięta. Atoli dwa razy rocznie: w dniu przeniesienia zwłok św. Januarego (w Maju) i w dniu uroczystości tegoż Swiętego (we Wrześniu) krew ta codzień przez całą oktawę w czasie nabożeństwa rozpuszcza się w płyn, a potem wraca znowu do pierwotnego stanu.

W czasie pielgrzymki polskiej z Księstwa Poznańskiego odbywał się właśnie cud pomieniony, ztąd też kilku pielgrzymów: ks. Marchlewski i pan Rajkowski z Wąbrzeźna, ks. proboszcz Wadzyński z Dnszna i ks. penitencyarz Olszewski z Poznania udali się z Rzymu do Neapolu i przekonali się, że rzeczywiście ta krew stwardniała i wyschnięta staje się płynną w przeciągu 15—20 minut. Odbywają się przytem ceremonie. O godz. 9 rano księża kanonicy w uroczysty sposób wynoszą popiersie szczerozłote św. Jenuarego wraz z relikwiami, stawiają je na ołtarzu po stronie ewangelii, w kaplicy tegoż Swiętego, i przybierają popiersie w drogocenny pektorał, w kapę bardzo kosztowną i infułę perłami i brylantami wysadzoną. Są to podobno dary dawniejszych królów i książąt pobożnych. Po chwili jeden z kanoników przynosi ampułki z krwią św. Januarego, które przed oczyma publiczności przewraca z góry na dół i odwrotnie, aby wszystkich przekonać, że krew jest stwardniała i wyschnięta. Czyni to przeszło dwadzieścia minut. W czasie tego duchowieństwo modli się, a lud z krzykiem wielkim błaga św. Januarego, aby cud pokazał. Krew jego dotąd stwardniała i wyschnięta ukazuje się w stanie płynnym. W tej chwili daje kanonik znak i przy odgłosie organ duchowieństwo i lud śpiewa z wielkim zapałem „Te Deum“. Teraz znowu pokazuje kanonik ampułki, przewracając je z góry na dół, aby wszyscy widzieli, że krew jest płynem. W końcu przybliżają się wierni do ołtarza, a kanonik przytyka ampułki z krwią płynną do ust, czoła i piersi każdego. Cud ten i ceremonie, jakie mu towarzyszą, są tak wzruszające, że ich bez łez opuścić nie można. Bogu zaś składają dzięki ci, którym dozwolił cudowne to zdarzenie oglądać.

Co słychać w świecie?

Niemcy. Cesarz Wilhelm odwiedzi podobno, według wiadomości z Kopenhagi, nadchodzącego lata króla duńskiego i to w tym czasie, kiedy tam będzie car rosyjski. W ten sposób dwaj cesarzowie spotkają się pozagranicami swych państw.

— Stronnictwo Centrum ogłosiło teraz swą odezwę wyborczą. Podpisany jest pod nią cały zarząd stronnictwa. W odezwie swéj oświadcza się tak przeciw rządowemu projektowi wojskowemu jak i przeciw projektowi p. Huenego. A nadto donosi, że wszelkiemi siłami pracować będzie nad zniesieniem ustawy wyjątkowéj przeciw Jezuitom i nad zwalczaniem socyalnéj demokracyi. Odezwa jest długa, ale jest jasno i zwięźle napisana.

— Cesarz ma według pewnego sprawozdawcy parlamentarnego wystosować nadzwyczajny manifest do wyborców na rzecz projektu wojskowego. Manifest ogłoszony będzie kilka dni przed wyborami.

— Kongres niemieckich filologów i pedagogów zagajono w środę w Wiedniu. Uczestników jest przeszło tysiąc.

— O zdrowiu księcia Ernesta koburskiego krążą niepokojące wiadomości.

— W sprawie niebezpieczeństwa cholery w roku bieżącym złożył prof. Virchow na posiedzeniu berlińskiego towarzystwa medycznego w środę uspokajające oświadczenie. Do berlińskiego komitetu dla tegorocznego międzynarodowego kongresu medycznego w Rzymie przysłał lokalny komitet rzymski zapytanie, czy można się obawiać w tym roku w Niemczech epidemii cholerycznéj i czy nie należałoby z tego powodu odroczyć kongresu. Na to oświadczył berliński komitet jednogłośnie, że wybuch epidemii w tym roku nie jest wcale prawdopodobnym.

Rosya. Car rosyjski przysłał papieżowi na upominek jubileuszowy dwie wielkie wazy z podstawą jaspisową. Wazy z podstawą mają 2½ metra wysokości.

Francya. W Paryżu wykryła policya zeszłego tygodnia 4 anarchistów. Przy rewizyi znaleziono w ich pomieszkaniach 3 piekielne maszyny, jakich do wysadzenia w powietrze nieraz używano, nadto wielkie sztaby żelazne i rozmaite przyrządy i wielką liczbę książek i pism anarchistycznych. Pomiędzy całą ludnością panuje wielkie zaniepokojenie, gdyż obawiają się, że w Paryżu istnieje zupełny spisek anarchistyczny. Policya jest więc dzień i noc na nogach i śledzi po wszystkich kątach, ale dotąd nie wykryto niekogo więcej prócz owych 4 anarchistów.

Belgia. Złotą różę, wysoki dowód uznania zalet osobistych, prześle Ojciec święty w tym roku królowej belgijskiej. Róża ta, już poświęcona, zostanie jej doręczoną w dzień, w którym właśnie upłynie 50 lat od chwili, kiedy dzisiejszy Ojciec św. został zamianowany nuncyuszem.

We Włoszech jeszcze nie utworzono nowego ministerstwa. Król nie chce przyjąć dymisyi wszystkich ministrów, przyjął tylko dymisyą mini-

stra sprawiedliwości. Zdaje się, że wszyscy dotychczasowi ministrowie z wyjątkiem ministra sprawiedliwości przyjmą na nowo swe urzęda.

Anglija. Na pociąg kolei żelaznej, którym Gladstone jechał z Londynu do Chester, rzucono z wielką gwałtownością ciężki kamień. Kamień rozbił okno sąsiedniego przedziału, nie zrządzając jednak żadnej szkody. — Dziennik urzędowy ogłasza pozwolenie królowej na małżeństwo księcia York z książniczką Maryą Teck.

Ameryka. W państwie Nicaragua rewolucya nie ustała, ale przeciwnie przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Ubiegłéj soboty stoczyli rewolucyoniści z wojskami rządowemi walną bitwę, która trwała 12 godzin. Wojska rządowe zostały na głowę pobite. Połowa wojska została częściowo zabitą, częściowo w niewolę wziętą. Wszędzie panuje straszny popłoch i zamięszanie. Co daléj będzie, nie wiadomo.

— Piszą nam:

Z miasta.

W zeszłą niedzielę odbył się w Gietrzwałdzie staraniem tamtejszego katolickiego Towarzystwa ludowego urządzony teatr amatorski. Mając wolną chwilę i chcąc zobaczyć, na co też nasi Warmiacy się zdobędą, pospieszyłem i ja na to przedstawienie. I prawdziwie, to co widziałem, przeszło moje oczekiwanie. W dość wielkiéj salce stała piękna na prędce zrobiona scena. O godz. 8-méj wieczorem pan A. Samulowski, prezes Towarzystwa, który nie strudzenie około urządzenia teatru pracował i któremu głównie wdzięczność się należy za sprawienie nam tej miłéj niespodzianki, przemówił ze sceny do zebranych, witając ich i tłómacząc jakie znaczenie ma teatr i jakie cele i dążności ma Towarzystwo. Porównywał towarzystwo z zakładanemi na akcye fabrykami przemysłowemi, które ze surowych materyałów wyrabiają ładne i pożyteczne rzeczy. Następnie muzyka z czterech Gietrzwałdzian złożona, zagrała kilka kawałków, poczem kurtyna się podniosła, a na scenie pokazał się „Błażek opętany". Mówią, że po wsiach nie ma talentu, ale gietrzwałdzcy amatorzy odegrali swe role tak dobrze, że ktoby ich nie znał, mógłby myśleć, że to prawdziwi aktorzy. Również i druga sztuczka „Dziesięć tysięcy marek" pięknie odegraną została i budziła bardzo wiele śmiechu. Charaktery były stósownie dobrane, a stroje, mianowicie pięknych amatorek, ogólnie się podobały. W pauzach śpiewano różne pieśni polskie z towarzyszeniem muzyki. Ogólne zadowolnienie malowało się na twarzach obecnych, a zarazem i życzenie, aby częściéj podobne skromne, a dncha budzące rozrywki urządzić.

Ubolewać tylko trzeba, że wielu mieszkańców tak Gietrzwałdu jak i okolicy okazało się bardzo obojętnemi dla tak pięknéj rzeczy, i na teatr nie pospieszyło. Z pewnością żałują dziś tego i będą korzystać ze sposobności, gdy raz kiedyś znów amatorzy gietrzwałdzcy z teatrem wystąpią, o co ich bardzo prosi

Jeden z obecnych.

Rodzice polscy uczcie dzieci Wasze czytać i pisać po polsku.

Wiadomości z Warmii i z dalszych stron.

Olsztyn. Po długiéj suszy spadł nareszcie wczoraj wolny, ale ożeżwiający skrzepioną ziemię deszcz. Temperatura chłodna, ale spodziewać się można, że po deszczu nastąpi ciepłe powietrze, którego usilnie pragną rólnicy nasi. Deszcz padał przez dzień cały.

— Wybory. Hrabia Sierakowski z Waplewa nie przyjmuje mandatu poselskiego ani na Warmiją ani na żaden inny okrąg wyborczy, jak nam o tem donosi listem, pisanym dnia 25 maja r. b.

— Dowiadujemy się z pewnego źródła, że zawiązał się tu komitet wyborczy rzemieślników, którzy żądają uszanowania swych praw i polepszenia swego bytu. Powyższy komitet ma zamiar postawienia własnego kandydata, jeżeli nasi posłowie nie zechcą poprzeć w sejmie rzeszy niemieckiéj sprawy rzemieślniczéj. Podług ułożonego programu chcą ci rzemieślnicy głosować za powiększeniem wojska. Być może, że i inne jeszcze stronnictwa postawią osobnych kandydatów, a wtenczas niech pilnuje każdy swego.

DWAJ WSPÓLNICY
czyli
każda zbrodnia wykryje się z czasem.

Powieść ludowa przez E. z K. P.

9) (Ciąg dalszy).

— Starko, — rzekł Jaś ściskając ukochaną babkę, od dzisiaj już nie jestem świniarkiem, gospodarz dał mi lepsze miejsce.

Stara niewiasta zlękła się, bo wiedziała, że Jaś choć przy lepszem miejscu nie będzie miał tych dochodów, które jéj tak bardzo w zimie i lecie były przydatnemi.

— Nie bójcie się starko. Kulig pamiętał i o was; co miesiąc każe wam przywieść furę suchych wiórek, które się daleko lepiéj palić będą niż gałązki i oprócz tego obiecał was jeszcze więcéj wspomagać, czego odrzucać wcale nie potrzeba, bo mnie zrobił swoim pisarzem i obiecał mi za to znaczne wynagrodzenie.

Stara niewiasta uspokoiła się teraz, a całując czoło kochanego wnuka zawołała z rozrzewnieniem: O! gdyby to twój ojciec widział jak ty pielęgnujesz i wspierasz mnie opuszczoną niewiastę!

— O, gdy będę starszy, — zawołał Jaś, — i uzbieram tyle, że będę mógł kupić kawałek roli, to wyreperujem tę chatkę i będziem mieszkali w niéj razem tak szczęśliwie i swobodnie jakeście żyli w waszéj młodości.

— Do tego czasu już niebędę potrzebowała innego mieszkania jak cztery deski, — odpowiedziała staruszka.

— Ileż wy macie lat? — zapytał Jaś z namysłem.

— Siedmdziesiąt, — odpowiedziała babka.

— Kulig ma także lat siedmdziesiąt, a on nie myśli wcale o śmierci, — rzekł Jaś, — trzydzieści lat pożyjecie jeszcze z pewnością, wtenczas dopiero będziecie mieli sto lat, a przecież wielu ludzie już więcéj niż sto lat przeżyli.

Jaś przyniósł był kawałek mięsa, kawy i bułek.

Cały dzień przeżyła babka i wnuczek bardzo błogo i wesoło, tylko na chwilę zasępiła ich czoła chmurka smutku, kiedy na wielkie prośby Jasia pokazała mu babka, ów kawałek naraczkowego sukna z rogowym guzikiem.

Jaś przypatrywał się z uwagą temu drogiemu szczętkowi i przez kilka tygodni stałe znów żywe wspomnienie przygody dziadka w jego umyśle.

V.

Gdy Jaś powrócił od babki, zawołano go do Kuliga, który dzisiaj nie poszedł do karczmy, ale siedział w małéj izdebce obok sypialni przed biórkiem pełném rozmaitych w nieładzie porzucanych i pogniecionych papierków.

— Chłopcze, — rzekł do wchodzącego Jasia, — zobacz czy potrafisz przyprowadzić to wszystko do ładu. Od czasu jak to przeklęte pisanie weszło w zwyczaj, oszukują człowieka na wszystkie strony. Żądają, aby płacić powtórnie rachunki dawno popłacone, a gdy kwity zagubione, przychodzi ekzekutor i chce fantować.

* **Nidbork.** Podług rozporządzenia ministra robót publicznych udzą dzoną została w tutéjszym lesie miejskim przystań kolejowa pomiędzy wszystkiemi pociągami, kursującemi z Olsztyna do Nidborka i przeciwnie. Publiczyność nasza z tego bardzo zadowolona.

* **Heinrichswalde.** We wiliją świąt wybuchł w L. u pewnego gospodarza ogień. Całe zabudowania, wyjąwszy dom mieszkalny, spaliły się, także cenny koń, krowy, nierogacizna, nawet psy na łancuchu i bocianowa, która nieopuściła swego gniazda z stroskliwości o swą siedzibę. Bocian usiadł się podczas pożaru na wzgórze dymiącego się szczytu i dotrzymał smutny placu, pomimo dokuczającéj mu z sikawek wody.

* **Elbląg** Tajny radzca handlu Schichał odebrał rosyjski order św. Stanisława 2 klasy z gwiazdą a nadinżynier Ziese także order św. Stanisława 2 klasy.

* **Z Chojnickiego** Kilka dni zaledwie temu w G. uderzył źrebiec robotnika B. w kolano i przetrącił je. Za namową dobrych sąsiadów poczęto znosić, jak zwykle, niby to „zaczarowane ziołka", aż zatrucie krwi nastąpiło i śmierć chorego zabrała. Żona jego, która mu te zioła sporządzała, także na zatrucie krwi się rozchorowała i obecnie leży bez najmniejszej nadziei wyzdrowienia.

* **W pewnéj wsi** na Slązku wyprowadził złodziéj gospodarzowi z obory krowę czarną, mającą białą łatę na grzbiecie; krowa z nieznajomym człowiekiem iść nie chciała, zatem ów złodziéj uwiązał ją u płota, obudził właściciela ze snu i ofiarował mu 3 mk., jeśli wstanie i pomoże krowę kawał drogi poprowadzić. Gospodarz zgodził się na ten łatwy zarobek, wziął krowę za postronek, a ta znając swego pana, szła daléj spokojnie. Białą łatę na grzbiecie okrył złodziéj kożuchem i postronkiem przywiązał. Podprowadziwszy krowę pod las wziął zapłatę i wrócił do domu, lecz zaledwie się położył, zaniepokojony rykiem krowy wyszedł na podwórze i spostrzegł własną krowę czarną stojącą przed oborą, a na jéj grzbiecie przywiązany kożuch. Krowa ta wyrwała się widocznie złodziejowi z rąk w dalszéj drodze i czemprędzéj pospieszyła do domu, nagrodziwszy swego pana kożuchem. Złodziéj się po niego nie zgłosił.

* **W Schiefbahn,** przy Crefeld, wiły młode dziewczęta wianki na trumnę zmarłej przyjaciółki. Jedna z dziewcząt uwiwszy bardzo udatny wianek rzekła, iż zatrzyma go dla siebie. W kilka minut potem uczuła ból przy sercu i po kilku minutach była trupem.

* **Student** medycyny w Nowym Jorku, Carlyle Haris, stracony został w miejscowym więzieniu za pomocą elektryczności, za zamordowanie 18-letniej dziewczyny, swej kochanki.

* **Gehren** w Turyngii. Pociąg osobowy uderzył na tutejszym dworcu wskutek zepsucia się hamownika na kilka wozów towarowych, przyczem 3 osoby zostały zabite, a 6 odniosło ciężkie rany. Prawie wszystkie wagony zostały zdruzgotane.

* **Na** welocypedzie wodnym wybiera się do Ameryki na Wystawę przez Ocean pewien inżynier z Monachjum, wynalazca owego, dotąd nieznanego narzędzia wodnej przejażdżki.

Bogu dzięki!

Spuścił deszczyk się nielada,
Każda chatka jemu rada;
Rólnikowi serce rośnie,
Modli się za to radośnie

I dziecinne składa dzięki
Ojcu, który z hojnéj ręki
Z syła z Nieba swoje dary,
Które mieści tam bez miary.

Wszyscy łączmy się z rólnikiem,
Pan, rzemieślnik z robotnikiem;
Łączmy korne modły nasze
Razem – całe plemie lasze!

Jan Liszewski.

Za dzisiejszy numer odpowiedzialny:

Jan Liszewski.

EPILEPSYA.

Cierpiący na kurcze i nerwy znajdą pewne uzdrowienie według jedynéj i tysiąckrotnie wypróbowanej metody. Leczenia listowne po przesłaniu sprawozdania. Takowe należy adresować ze znaczkami zwrotnemi.

OFFICE SANITAS

57. Boulevard de Strasbourg

PARIS.

Dotychczas nie dopuściłem nikogo do moich papierów, bo wiem, że mam samych oszutów około siebie, którzy tylko swego patrzą zysku. Lecz ciebie poznałem, żeś uczciwy chłopak, i dla tego mianowałem cię moim pisarzem.

— Uczynię co będę mógł, rzekł Jaś nieśmiało, — ale lękam się, że do tego niewystarczą moje wiadomości. W szkole siedziałem wprawdzie pierwszym, jednakże chodziłem do niéj zbyt krótko abym się mógł był wiele nauczyć.

— Umiesz aż nadto, — odpowiedział Kulig, — wymagam tylko od ciebie, abyś zapisywał to co ci powiem. Weź oto tę wielką księgę; przed wielu laty kupiłem ją na ten cel. Z początku zapisywałem wszystko bardzo starannie, ale potem sprzykrzyło mi się, nakoniec rzuciłem ją w kąt, a na nią wszystkie piśmidła, które do mnie przychodziły z sądu albo z poczty.

Jaś otworzył książkę. Było w niéj tylko na pierwszych kartach zapisywane i już przeszło czterdziestu lat upłynęło od ostatniego zapisu.

— Panie, — rzekł Jaś, — to będzie trudniejsza praca niż paszenie trzody. Bo trzeba będzie przeszukać całą tę górę papierów aby wszystkie kwity i rachunki uporządkować.

— Dla tego też niechciało mi się samemu zaczynać téj pracy i wziąłem cię do pomocy. Zacznij więc zaraz, a gdy sobie nie będziesz mógł dać rady pytaj mi się. Moja pamięć jest bardzo dobra, to ci objaśnię wszelkie wątpliwości.

To mówiąc Kulig wstał, ubrał się wziął laskę i poszedł w zwyczajną drogą — do karczmy.

Jaś siedział zadumany nad kupą papierów i nie wiedział od czego począć, nakoniec namyślił się rozłożył z każdego roku podług dat umieszczonych na kwitach osobno i dopiero tak porządkiem wszystko zapisywał. Co chwila dostawał w rękę kawał papieru na którym Kuliga niewprawną ręką było napisane: Mateuszowi Stredel 10 talarów; Mateuszowi 13 talarów i dwa miechy żyta, i t. d. Jasia dziwiło to nie mało, że Mateusz Stredel, ojciec Walentego, człowiek tak stary, ubogi, tak wielki miał kredyt u Kuliga, lecz niemyślał długo nad tém; przecież to było zupełnie obojętnem dla niego.

Dawno już wszystka czeladź udała się była na spoczynek a Jaś siedział jeszcze porządkując powierzone sobie papiery. Z tych przekonał się, że Kulig rzeczywiście kilka znacznych sum powtórnie był zapłacił. Nakoniec znużony chciał odejść, gdy Gospodarz z hałasem i klątwą powrócił, dobrze napity, z karczmy.

— Jakże chłopcze, dość już napisałeś? — zapytał.

— Jest to bardzo żmudna praca, — odpowiedział Jaś, — ale korzystna, bo już znalazłem żeście dwa razy kilka znacznych sum pieniędzy zapłacili, gdy pokażecie te kwity, powinny wam te pieniądze być zwrócone.

(Dalszy ciąg nastąpi).

J. Piontek, mistrz szewski
w Olsztynie, rynek nr. 28

wykonuje wszelkiego rodzaju obuwie dla mężczyzn, niewiast i dzieci,

tanio i akuratnie.

Reparacye wykonują się szybko i starannie.

Nizkie ceny, dobry towar.

Podziękowanie!

Od wielu lat cierpiałem na tasiemca, Pan W. Grünberg, pomocnik chirurg., mieszkający na Małej Rycerskiej ul. nr. 16 wyleczył mnie w jednej godzinie bez żadnego niebezpieczeństwa, za co niniejszem składam Mu podziękowanie i polecam Go wszystkim cierpiącym na tasiemca.

Ernst Lippert,
ogrodnik u naczeln. prezesa.

Masło, Miód

9 funtów opłacone za zaliczką.

Masło stołowe codziennie świeże . . . M. 7.25.
Miód do picia najlepszy . . . „ 5.—
Miód z kwiatów dla chorych na piersi „ 5,50.
4½ funta masła
4½ f. miodu . „ 6,50.

Pióra gęsie śnieżno białe bez kurzu, z puchem, darte 2,60, niedarte 1,60 mrk. za f.

M. Kupfer i Anderman,
Buczacz 89 (Galizien).

Dla osób z krótkim wzrokiem!

Książka do nabożeństwa:

„Proście, a będzie wam dano.“

Zbiór nabożeństwa katolickiego z książek aprobowanych wyjęty. Za pozwoleniem najprzew. **Ks. Biskupa warmińskiego.** Wydawnictwo to usuwa brak książki do nabożeństwa z dużemi literami w małym formacie. Zwłaszcza mężczyznom ze słabym wzrokiem przyda się powyższa książka. Stron 493.

Na składzie w drukarni „Gazety Olsztyńskiej.“

Makulaturę
ma na sprzedaż drukarnia „Gazety Olsztyńskiej.“

Tasiemiec wywołuje
wiele chorób i tysiące osób cierpi na niego,

nie wiedząc wcale o tem, a po największej części bywają oni leczeni na błednicę, na brak krwi, na katar i cierpienia żołądkowe.

Pewnemi oznakami tasiemca są obserwowane odchodzenie członków, podobnych do makoronu lub pestek dyniowych.

Inne zaś jeszcze oznaki: bladość twarzy, mdły wzrok, sine na około oczy, zawsze obłożony język, słabe trawienie brak apetytu naprzemian z wielkim głodem, mdłość, nawet omdlenie przy czczym żołądku, wznoszenie się kłębka aż do gardła, silniejsze napływanie śliny do ust, kwas żołądkowy, palenie zgagi, częste odbijanie się, zawrot i częstszy ból głowy, nieregularny stolec, świerzbienie w kiszce odchodowej i nosie, kolki, wzdymanie i faliste poruszanie, słabość członków, ssące i żgające bóle w kiszkach, bicie serca, brak menstruacyi i żganie w bokach.

Każdego tasiemca usuwam w dwóch godzinach kompletnie bez niebezpieczeństwa.

Środek mój kosztuje 6 marek 50 fen.

Piśmienne zapytania proszę posłać pod moim adresem wprost do Poznania.

Prospekta darmo i opłacone.

W. Grünberg,
dawniejszy pomocnik w lazaretach podczas pokoju i wojny,
Poznań, św. Marcin nr. 28.

Szanownéj Publiczności podaję niniejszém do wiadomości, że otworzyłem interes

używanych już ubrań

dla mężczyzn i dzieci, paltotów po najniższych cenach.

A. Abrahm,
Ulica prosta nr. 18.

Znakomite dzieło ks. Fl. Jaroszewicza, p. t.:

„MATKA ŚWIĘTYCH POLSKA“

czyli:

„Żywoty Świętych, Błogosławionych i Świątobliwych Polaków i Polek“

wyjdzie w nowem wydaniu nakładem ks. M. Dziurzyńskiego w Krakowie, w 48 zeszytach, które potem utworzą 4 grube tomy.

Przedpłata na tom I-szy wynosi: **1** mrk. Po ukończeniu druku cena każdego tomu będzie znacznie podwyższona. **Kto zbierze 10-ciu odbiorców, czyli zaprenumeruje 10 egzemplarzy, otrzyma jeden (tj. 11-ty) egzemplarz za darmo.** Ponieważ zeszyt I tomu I-go wyjdzie już zaraz z początkiem czerwca b. r. uprasza się przeto o rychłe zgłoszenia i przedpłatę, którą przesyłać należy pod adresem:

Ks. M. Dziurzyński w Krakowie (w Galicyi),
albo także do Redakcyi: „Gazety Olsztyńskiej.“

Leszno, w listopadzie 1884.

Szanow. Panie Grünberg!

Nadesłany mi od Pana środek na tasiemca użyłem z jak najlepszym skutkiem. W bardzo krótkim czasie uwolniony zostałem od długoletnich cierpień, za co Panu serdecznie dziękuję.

W. Wolff, mistrz stolarski.

UCZNIA,

syna porządnych rodziców, poszukuje

ERNST NEUBERT,
mistrz ślósarski.

Rzetelnie i nadzwyczaj tanio!

Przesyłam 9 funtów franko za zaliczką:

Najpiękniejsze masło stołowe nr. I. codziennie świeże, . 8,25 mrk.
Masło stołowe . . 8,00 „
Miód, jasny, twardy, znakomity . . 5,40 „
Miód z kwiatów, najlepszy stołowy . 5,70 „
Miód w tabliczach, jasna węza . . . 7,25 „

Pióra gęsie na pościele nr. I najpiękniejsze, śnieżno białe, puch darty 2,40 mrk. za funt. Te same nie darte 1,70 mrk. za funt. Drób świeżo bity, oprawiony, dobrze tuczony, jak: gęsi z wielką wątrobą, kaczki, albo kury, paczka netto 9½ funta 6,25 mrk.

B. Fernboff.
Monasterzyska, (Galizien).

SYN porządnych rodziców, który ma chęć wyuczenia się **piekarstwa**, może się zaraz zgłosić do mnie.

Fr. Ciecierski,
mistrz piekarski,
w Gietrzwałdzie (Dietrichswalde.)

Wszelkie **prace piśmienne**, w sporach, procesach, kontrakty, ugody, wykonywam starannie i wedle przepisu.

Z wysokim szacunkiem

C. SCHIRMITT, Gietrzwałd.

UCZNIA,

syna porządnych rodziców, poszukuje natychmiast albo później **Gosse,**
mistrz stolarski.

Książki
do nabożeństwa

w oprawach zwyczajnych i pięknych, od 30 fen. począwszy, do 10 marek,

są na składzie w drukarni „Gazety Olsztyńskiej“.

Redaktor odpowiedzialny i nakładzca Seweryn Pieniężny w Olsztynie (Allenstein O. Pr.). — Drukiem J. Liszewskiego w Olsztynie